



piątek, 20.11.2020

## LISTOPAD. Rozważanie: „Umrzesz”.

Autor: ks. Jacek Dąbrowski

### Umrzesz.

Ale to nie musi być później. To może być teraz.

Może od tej chwili dzieli cię jeszcze długich kilkadziesiąt lat, a może już tylko krótkich pięćdziesiąt minut.

### Umrzesz.

Cały piękny, stworzony przez Boga świat zniknie ci sprzed oczu. Wszystko, co cię interesuje w jednym momencie stanie się bez znaczenia. Rozkosze zgorzknieją, pogasną światła, kwiaty stracą barwy i zapachy.

### Umrzesz.

Twoje zimne palce nie utrzymają nic z tego, co posiadałeś, i nie będziesz mógł ani jednej rzeczy nazwać swoją. Domownicy wyprowadzą cię z własnego domu – uroczyście wprowadzie, z procesją, wieńcami i śpiewem, ale jednak wyrzucą cię z własnego domu.

### Umrzesz.

Będzie to wielka chwila. Ale tylko dla ciebie. Świat spokojnie pójdzie dalej. W sercach tych, którzy cię kochali, twoje miejsce z czasem zajmie ktoś inny. Wspomnienia będą niknąć i blednąć, aż kiedyś wygasną zupełnie.

### Umrzesz.

I chociaż o tym nie mówisz, albo się do tego nie przyznajesz, boisz się tej chwili. Nie dlatego, że ona kończy wszystko, ale dlatego, że wszystko zaczyna; zaczyna coś, co nigdy nie będzie miało końca.

### Umrzesz.

A kiedy już umrzesz, rozpocznie się sąd. A kiedy na końcu wieków wstaniesz z martwych, znowu pójdiesz na sąd. Na pierwszym będzie cię sędzić sam Bóg, na drugim będą cię sędzić także ludzie. I niczego nie zdołasz zataić, niczego nie ukryjesz. Wszystkie twoje ukryte grzechy, myśli i pragnienia, skonstruowane z precyzją kłamstwa zostaną tam ujawnione.

### Umrzesz.

Śmiercią kończą się dwie drogi: wąska i szeroka. Jedna prowadzi do nieba, druga do piekła. Ale tam nie idzie się po śmierci. Do nieba lub piekła idzie się za życia. Jeśli idziesz w dobrym kierunku – wytrwaj! Jeśli w złym – zatrzymaj się! Zatrzymaj się i zmień drogę.

### Umrzesz.

Nie zapominaj o tym, dopóki żyjesz.